

Maciej Wojtacki

- ▶ Akademia Sztuki Wojennej
(War Studies University, Poland)
- ▶ e-mail: m.wojtacki@akademia.mil.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-1132-2414

DOI: 10.15290/mhi.2025.24.02.09

ZASADA SAMOSTANOWIENIA NARODÓW W POLSKIEJ MYŚLI POLITYCZNO-PRAWNEJ NA POCZĄTKU XX WIEKU. ZARYS ZAGADNIENIA

Abstrakt

W tekście zostanie przedstawiona recepcja zasady samostanowienia narodów w polskiej myśli polityczno-prawnej w I połowie XX wieku. Podstawową cezurę czasową będą stanowiły lata 1914–1945, kiedy to po przeszło wiekowej niewoli zaczęły się pojawiać pierwsze polskie publikacje podejmujące zagadnienie bytu państwa i jego suwerenności jako podmiotu prawa międzynarodowego.

Punktem wyjścia dla rozważań podjętych w tekście będzie doktryna polskiej szkoły prawa narodów, wypracowana w XIV wieku przez Pawła Włodkowica i Stanisława ze Skarbimierza, a następnie rozwijana między innymi przez Jakuba z Szadka. Następnie zostaną przywołane prace powstałe na przełomie XIX i w początkach XX wieku, między innymi Emmericha de Vattela i Pasquale Manciniego, do których odwoływali się tak prawnicy, jak i politycy w okresie międzywojennym.

Właściwa część tekstu zostanie podzielona na dwie części: doktrynalną i praktyczną. Pierwsza będzie poświęcona recepcji zasady prawa samostanowienia narodów na gruncie polskim, a druga – rozważaniom nad możliwością jej praktycznego zastosowania, które zauważamy szczególnie pod koniec lat 30. XX w kraju i w pierwszej połowie lat 40. na emigracji.

W powyższym kontekście przeprowadzona zostanie analiza prac między innymi prawników związanych z Uniwersytetem Stefana Batorego w Wilnie, to jest Wacława Komarnickiego i jego uczniów: Michała Króla, Stanisława Kóździa i Wiktora Sukiennickiego. Przywołane zostaną również opracowania Stanisława Estreichera, Juliana Makowskiego czy Stanisława Leona Huberta.

Słowa kluczowe: prawo narodów, suwerenność, plebiscyt, naród, państwo

THE PRINCIPLE OF SELF-DETERMINATION OF NATIONS IN POLISH POLITICO-LEGAL THOUGHT AT THE BEGINNING OF THE TWENTIETH CENTURY. AN OUTLINE OF THE ISSUE

Abstract

The text presents the reception of the principle of self-determination of nations in Polish politico-legal thought in the first half of the 20th century. The author focuses on the years 1914–1945, when, after more than a century of captivity, the first Polish publications addressing the issue of the existence of the state and its sovereignty as a subject of international law began to appear.

The starting point for the considerations undertaken in the text is the doctrine of the Polish school of the law of nations developed in the 14th century formed by Paweł Włodkowic, Stanisław of Skarbimierz and then elaborated, among others, by Jakub of Szadek. Next, some works written at the turn of the 19th and early 20th centuries, including those by Emerich de Vattel and Pasquale Mancini, are analyzed, to which both lawyers and politicians in the interwar period referred.

In the main part of the text, the subject matter is examined in two aspects: doctrinal and practical. The former describes the reception of the principle of the right of self-determination of nations in Poland and the latter dwells on the reflections on the possibility of its practical application, which can be noticed especially in the late 1930s in Poland and in the first half of the 1940s in exile.

In the above context, an analysis of the works of lawyers associated with the Stefan Batory University in Vilnius, i.e. Wacław Komarnicki and his students: Michał Król, Stanisław Kóźdź and Wiktor Sukiennicki, is carried out. Studies by Stanisław Estreicher, Julian Makowski and Stanisław Leon Hubert are also mentioned.

Keywords: law of nations, sovereignty, plebiscite, nation, state

1. Wprowadzenie

„[...] kraje pomienione pierwszy ojciec i patriarcha Polaków,
Lech i jego wnucy posiedli i zaludnili
i że te kraje były zawsze pod panowaniem polskim...
[...] szlachta, mieszczenie i wszyscy mieszkańcy rzeczonych krajów
nie mogąc znieść srogiego i narzuconego sobie panowania mistrza i zakonu,
wrócili pod właściwą i przyrodzoną władzę,
do czego ich prawa Boskie i ludzkie upoważniały”¹

Kształtowanie się europejskiej szkoły prawa narodów w jej nowoczesnym, to jest *pogroczuszowskim* okresie, przypadło na przełom XVII–XVIII wieku, kiedy to powstały prace między innymi Samuela von Pufendorfa, Emmericha de Vattela czy Georga Friedricha von Martensa. Fakt, że w tym czasie Rzeczypospolita Polska – po pokoju w Karłowicach – przestała być aktywnym uczestnikiem polityki międzynarodowej ani też nie brała udziału we wcześniejszych rokowaniach wokół pokoju westfalskiego, który ukształtował model stosunków między państwami zachodniej części kontynentu, wpłynął na brak poszerzonej rodzimej refleksji nad zasadami kształtującymi tę dynamicznie się wówczas rozwijającą gałąź prawa.

Dlatego też dla odradzającej się po przeszło wiekowej niewoli Rzeczypospolitej, zmagającej się nie tylko z problemami natury wewnętrznej, takimi jak kształt ustroju, napięte stosunki społeczne czy kwestie mniejszości narodowych, równie istotnym, jeżeli nie ważniejszym wyzwaniem było ugruntowanie niepodległości państwa i granic zewnętrznych, poddanych silnej presji ze strony państw ościennych.

Punktem odniesienia dla działań podejmowanych na arenie międzynarodowej było opracowanie i realizacja określonej doktryny, która pozwoliłaby na uzasadnienie bytu i istnienia odradzającej się Rzeczypospolitej. Doktryna ta odnosiła się materialnie do celów i zasad opracowanych już w początkach polskiej szkoły prawa narodów, której najważniejsze dzieła, autorstwa przede wszystkim Pawła Włodkowica i Stanisława ze Skarbimierza, powstały w wieku XV w okresie decydujących

¹ Jana Długosza kanonika krakowskiego *dzieła wszystkie dziejów Polskie Ksiąg dwanaście*, przekład Karol Mecherzyński, T. V, Ks. XII, Kraków 1870, s. 368.

konfliktów z zakonem krzyżackim². Do grona twórców tego systemu myślenia zaliczano również Jakuba z Szadka, którego można uznać za prekursora stosowania w rokowaniach międzynarodowych argumentacji opartej na elementach właściwych zasadzie narodowości. Podstawą były jego mowy wygłoszone i kontrargumentacje przedstawione w latach 1464–1466, w czasie obrad poprzedzających podpisanie II pokoju toruńskiego³.

W późniejszych wiekach rozważania wokół zasad ułożenia stosunków pomiędzy podmiotami stosunków międzynarodowych nie znajdowały się w orbicie zainteresowań polskiej filozofii politycznej. Sytuacja uległa pewnej zmianie na przełomie XVIII i XIX wieku. Jak wskazywał Zygmunt Cybichowski, staraniem Komisji Edukacji Narodowej wykłady z prawa narodów wprowadzone zostały do zarządzanych przez nią szkół. Wówczas też pojawiają się pierwsze prace polskich autorów inspirowane dziełami Hugona Grotiusa, Samuela Pufendorfa i Emmericha de Vattela⁴, zwłaszcza że ten ostatni przez kilka lat (1760–1763) mieszkał w Warszawie, co wpłynęło bezpośrednio na recepcję jego prac w polskiej myśli polityczno-prawnej w latach 70. i 80. XVIII wieku⁵,

² Dzieła założycieli polskiej szkoły prawa narodów przybliżone zostały przez wydawnictwo Teologii Politycznej, które w latach 2017–2018 wydało trzytomowe opracowanie dzieł i najważniejszych tekstów twórców tej filozofii. Zob.: L. Ehrlich, *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, Warszawa 2017; *Prawo ludów i wojna sprawiedliwa*, Warszawa 2018; S. Bełch, J. Domański, T. Graff, T. Jasudowicz, S. Krzyżanowski, A. Niesiołowski, K. Ożóg, S. Wielgus, *Paweł Włodkowic i polska szkoła prawa międzynarodowego*, Warszawa 2018. Na podkreślenie zasługuje również fakt wydania w ubiegłym roku, przy kooperacji z Wydawnictwem Angelicum University Press, wyboru pism Pawła Włodkowica w języku angielskim. Zob.: Paweł Włodkowic, *Writings (1416–1432). The Struggle for the Self-Determination of Central Europe*, red. Paul W. Knoll, Rzym–Warszawa 2023. Jest to szczególnie istotne ze względu na niemal całkowite pomijanie dorobku polskiej myśli polityczno-prawnej z okresu I Rzeczypospolitej w literaturze zagranicznej, na co wskazywał między innymi Paweł Winczorek w recenzji pracy J.M. Keely’ego *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006. Zob.: P. Winczorek, *Rec.: J.M. Kelly, Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006, „Państwo i Prawo” 2007, nr 2, s. 115–116.

³ S. Kódź, *Zasada narodowości w prawie międzynarodowym*, Wilno 1932, s. 41. Zob. także: T. Marszał, *Jakub z Szadka – ksiądz, dyplomata i prawnik (ur. około 1412 r. w Szadku – zm. 28 października 1487 r. w Krakowie)*, „Biuletyn Szadkowski” 2008, T. 8, s. 12–16.

⁴ Z. Cybichowski, *System prawa międzynarodowego*, Warszawa 1923, s. 37.

⁵ R. Szymański, *Vattel as an Intermediary Between the Economic Society of Berne and Poland*, [w:] *The Legacy of Vattel Droit des gens*, red. K. Stapelbroek, A. Trampus, Cham 2019, s. 42–52. Pierwsze polskie tłumaczenie dzieła Emericha de Vattela wydano w Polsce po II wojnie światowej. Zob.: E. de Vattel, *Prawo narodów*, T. I–II, Warszawa 1958.

między innymi w pracach Feliksa Słotwińskiego i Hieronima Stroynowskiego⁶. W wydanych nieco później *Rozważaniach o dyplomacji* Adama ks. Czartoryskiego⁷ prawo narodów stanowi jedynie punkt odniesienia dla zagadnienia głównego, to jest negocjacji międzynarodowych⁸.

Podjęcie sprawy polskiej jako przedmiotu negocjacji pomiędzy państwami zaborczymi, a następnie jej podniesienie na arenie europejskiej i globalnej, przyczyniło się do wyzwolenia w polskich kręgach naukowych i politycznych refleksji nad prawno-politycznymi uwarunkowaniami przyszłego państwa polskiego. Rozważania te spowodowały, że szybko zaczęły powstawać prace, które miały wypełnić widoczną lukę w zakresie doktryny, jak i kształcenia przyszłych kadr dyplomatycznych. Należy zauważyć, że syntezy Juliana Makowskiego i Zygmunta Cybichowskiego opublikowane zostały znacznie wcześniej aniżeli pierwsze prace z zakresu prawa administracyjnego, konstytucyjnego czy politycznego, na co z pewnością wpływ miał fakt, że ich autorzy – profesorowie z doświadczeniem akademickim – czerpali z bogatego dorobku myśli zachodnioeuropejskiej, głównie francuskiej i niemieckiej, której recepcja w pozostałych gałęziach prawa stanowiła jeden z głównych obszarów rozwoju rodzimej jurysprudencji.

I tak już w roku 1915 Zygmunt Cybichowski, wówczas profesor Uniwersytetu Lwowskiego, wydał – później wznawiany – podręcznik pt. *System prawa międzynarodowego*. W tym samym czasie studium pt. *Zasady prawa międzynarodowego* publikuje w Warszawie Julian Makowski. Nie bez znaczenia dla rozwoju polskiej myśli w zakresie międzynarodowego prawa publicznego były również doświadczenia nabyte przez jej przedstawicieli w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej – mam tu

⁶ F. Słotwiński, *Prawo narodów naturalne, połączone z praktyką państw europejskich*, Kraków 1822. H. Stroynowski, *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów*, Wilno 1785. Na wyraźne wpływy prac E. de Vattela w dociekaniach obydwu autorów wskazuje Piotr Szymaniec. Zob.: P. Szymaniec, *Hieronim Stroynowski i Feliks Słotwiński – dwa sposoby postrzegania sprawiedliwości w prawie narodów na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, Wrocław 2012, z. 6, s. 41–64.

⁷ A. Czartoryski, *Rozważania o dyplomacji*, przekład Jan Maria Kłockowski, Kraków 2011, s. 111–118.

⁸ Poza F. Słotwińskim i H. Stroynowskim przywołany wcześniej J. Makowski do grona polskich badaczy prawa narodów w okresie przedrozbiorowym zaliczał: X. Wincentego Skrzetuskiego, J.W. Jezierskiego, Konstantego Świącickiego, ks. Ładowskiego i ks. Franciszka Siarczyńskiego. Zob.: J. Makowski, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1918, s. 93.

na myśli przede wszystkim udział w pracach międzynarodowych konferencji, w których to obradach Polacy uczestniczyli w delegacjach Cesarstwa Austro-Węgierskiego i Rosyjskiego już od końca XIX wieku⁹.

W kontekście tych prac Zygmunta Cybichowskiego i Juliana Makowskiego jesteśmy w stanie dostrzec pewną ewolucję terminologii w zakresie prawa międzynarodowego w nauce polskiej u progu niepodległości. Koncentrując się na zagadnieniu przewodnim, odniosę się do przedstawionych przez obydwu autorów klasyfikacji praw zasadniczych państw, to jest uprawnień, które przysługują państwom z tytułu ich istnienia i funkcjonowania jako podmiotów prawa międzynarodowego.

Należy przy tym podkreślić, że przywołane opracowania są doskonałym przykładem recepcji w polskiej myśli politycznej zachodnioeuropejskiej myśli prawnej, obydwa bowiem w mniej lub bardziej bezpośredni sposób odwołują się do klasyfikacji praw zasadniczych, sformułowanej już na początku XX wieku, a następnie rozwijanej przez Paula Augusta Fauchille'a, znakomitego francuskiego teoretyka i praktyka prawa międzynarodowego. Tak więc przed ich omówieniem przedstawię ich pierwotny model zaproponowany przez francuskiego badacza.

Paul Fauchille jako prawo zasadnicze państwa wyróżniał prawo do istnienia i z niego wyciągał dalsze gwarancje, to jest prawo do zachowania się oraz prawo do wolności. W dalszej części klasyfikacji definiował prawa pochodne, to jest prawo doskonalenia się, prawo do obrony i prawo bezpieczeństwa. Z prawa do wolności miały wynikać: prawo niezawisłości, prawo równości, prawo wzajemnego szacunku, prawo legacji, prawo zawierania traktatów międzynarodowych i prawo wolności stosunków handlowych oraz prawo suwerenności, które dawało podstawę do tzw. praw terytorialnych i prawa ustawodawstwa i sądownictwa¹⁰. W nauce polskiej w okresie

⁹ Praca ta stanowi podstawę podręcznika *Prawo międzynarodowe*, którego pierwsze wydanie pochodzi z roku 1918.

¹⁰ Kilka lat przed P. Fauchille'em, na przełomie XIX i XX wieku, klasyfikację zasad prawa narodów przedstawił szwajcarski prawnik Alphonse Rivier. Jego badania nie były jednak tak powszechnie recypowane przez polskich badaczy prawa międzynarodowego jak te francuskiego prawnika. Wynikać to mogło z faktu, iż była to klasyfikacja odnosząca się generalnie do istoty państwa, jako bytu, którego podstawowym prawem jest prawo do istnienia, z którego to prawa, jako zasadniczego i niezmiennego, wypływają pozostałe – do przetrwania, szacunku, niepodległości i wzajemnego handlu. Prawa te w opinii

międzywojennym koncepcje te na gruncie akademickim przywoływał i rozwijał między innymi Ludwik Ehrlich¹¹. Profesor Uniwersytetu Lwowskiego podkreślał, że stanowią one podstawę funkcjonowania prawa międzynarodowego i jako takie przynależą głównie państwom niezależnym¹².

Pojawiały się również spory wokół stosowania powyższych klasyfikacji. Źródłem rozbieżności miał być w ocenie Zygmunta Cybichowskiego fakt, że wszelkie podziały stanowiły jedynie formę interpretacji głównego prawa każdego z państw, to jest prawa do egzystencji jako niezależny byt polityczno-prawny. Z założenia tego wyciągał praktyczne wnioski. Wskazywał, że podejmowane przez zachodniego sąsiada Polski działania w celu rewizji traktatowych granic nie tylko naruszają podstawowe prawa Rzeczypospolitej, ale stały również w sprzeczności z wynikającym z prawa „obowiązkiem [innych państw – M.W.] unikania wszystkiego, co by egzystencję Polski na szwank narazić mogło”¹³.

Klasyfikacje praw zasadniczych państw przedstawiane następnie przez Cybichowskiego czy Makowskiego zasadniczo nawiązują do klasycznych modeli ukształtowanych w szkole prawa naturalnego. I tak Zygmunt Cybichowski wyróżniał pięć zasadniczych praw państw: prawo do życia, prawo do niezawisłości, prawo do równości, prawo do obrotu, prawo do czci¹⁴.

Julian Makowski, autor pierwszego polskiego podręcznika prawa narodów, wskazywał jedynie na trzy prawa zasadnicze państwa, to jest:

1. prawo do niezależności i samookreślenia;
2. prawo do czci;
3. prawo do obrotu międzynarodowego¹⁵.

szwajcarskiego profesora miały charakter absolutny i niezbywalny. Pozbawienie ich państwa byłoby równoznaczne z jego upadkiem. Spośród polskich badaczy do pracy A. Riviera odnosił się Wiktor Sukiennicki w swym doktoracie napisanym na stypendium we Francji. Zob.: W. Sukiennicki, *La souveraineté des états en droit international modern*, Paris 1927, s. 131.

¹¹ L. Ehrlich, *Prawo narodów*, Lwów 1927, s. 124–133.

¹² Ibidem, s. 131.

¹³ Z. Cybichowski, *Obrona granic*, „Kurier Warszawski” z 23.01.1932 r., s. 2.

¹⁴ Z. Cybichowski, *System prawa międzynarodowego*, s. 19.

¹⁵ J. Makowski, *Prawo międzynarodowe*, s. 221–224.

Zdaniem Makowskiego prawem konstytuującym państwa w systemie międzynarodowym było prawo państw do niezależności, z którego wypływać miały tzw. prawa ochronne: prawo do obrony i nietykalności terytorium i prawo do samoobrony. Jednakże wskazywał on, że zachodzi w tym wypadku jeden wyjątek, który widział w zasadzie narodowości, którą łączyć w tym wypadku należy z zasadą samostanowienia. Przyjmował bowiem – podobnie jak wcześniej Komarnicki – że celem powinno być dążenie do powstania państwa jednolitego narodowo, w oparciu o zasadę narodowości, która w tym przypadku miała przeważać przed prawem państw do nietykalności¹⁶.

Celem niniejszego tekstu jest właśnie przedstawienie tej wyjątkowej – zdaniem polskich teoretyków prawa międzynarodowego – zasady i jej recepcji w rodzimej myśli polityczno-prawnej okresu międzywojennego, tak w wymiarze doktrynalnym, jak i praktycznym. W związku z tym tekst został podzielony na dwie części, w których zastosowano adekwatne do przedstawionych zamierzeń metody badawcze. W pierwszej, poświęconej rozważaniom nad istotą zasady samostanowienia, zastosowano metodę porównawczą z elementami metody dogmatycznej. W drugiej, w której przeglądowni poddano praktykę polityczną, posłużono się ponownie komparatystyką i analizą dyskursywną.

2. W poszukiwaniu istoty zasady samostanowienia narodów

Rozważania nad historycznymi uwarunkowaniami samostanowienia kierowały polskich filozofów, historyków, prawników i polityków nieodmiennie do twórców polskiej szkoły prawa narodów, co nadawało jej wyraźny naturalistyczny charakter. Źródłami prawa każdej ze społeczności były więc zasady prawa naturalnego, tak jak u Pawła Włodkowica „wolność” i „własność”¹⁷ czy też jak u Jakuba z Szadki „władza”.

¹⁶ W wydaniu z roku 1928 klasyfikacja praw zasadniczych państw zostaje rozwinięta i całość klasyfikacji przybiera kształt podobny do tej zaproponowanej przez Z. Cybichowskiego. Tam jako prawo podstawowe zostaje ujęte właśnie prawo do egzystencji, jako drugie – prawo do niezawisłości, trzecie – prawo do równości, czwarte – prawo do obrotu i piąte – prawo do czci. Zob.: J. Makowski, *Prawo międzynarodowe*, wyd. 2, Warszawa 1928, s. 124–131.

¹⁷ „A stwierdzenie »będzie wasze« należy rozumieć w ten sposób, że to co zajęte zostało przez jednego tego drugiemu nie wolno zajmować. Dlatego możemy przeczytać, że Nie

O ile Paweł Włodkowic na soborze w Konstancji przedstawił doktrynę o uniwersalistycznym charakterze, to już działający w II połowie XV wieku doradca Kazimierza Jagiellończyka koncentrował się na legitymizacji władzy, która była ściśle związana z kreacją państwa opartego na doktrynie patriarchalnej. Uznanie władzy, której jedynym dzierzycielem zgodnie z zasadą patrymonium miała być rodzima dynastia, wynikało z jej naturalnego charakteru. Jednocześnie Jakub podkreślał, że również opór poddanych polskiego króla wobec przemocą narzuconego władztwa zakonu krzyżackiego był nie tyle zgodny z obowiązującymi prawami, ile stanowił działanie zmierzające do przywrócenia naturalnego porządku, który został naruszony przez bezprawny ich zabór ziem polskich przez zakon. Królewski legista określił również zakres terytorialny władztwa Królestwa Polskiego i wskazał, że także Prusy znajdują się w jego obszarze.

Tym samym jako pierwotny dla polskiej szkoły prawa narodów rysuje się element władczy, dający podstawę dla kształtowania własnego bytu. Jednocześnie poprzez uznanie *ius resistendi* pojawiają się elementy charakterystyczne dla przetomu średniowiecza i renesansu kontraktualizmu¹⁸. Do koncepcji tych odwoływali się mniej lub bardziej bezpośrednio przywoływani w tekście Ludwik Ehrlich i Stanisław Kódź, a także niektórzy politycy¹⁹.

Podejmowane przez polskich badaczy w I połowie XX wieku rozważania definicyjne odnosiły się do znacznie szerszej perspektywy filozoficzno-prawnej. Zauważamy również pewne drobne różnice w stosowanej terminologii. Podstawowym punktem odniesienia były zasady europejskiej szkoły prawa narodów, ze szczególnym uwzględnieniem zasady narodowości jako fundamentu, na którym oparte zostały dążenia ruchów niepodległościowych, poczynszyszy od Wiosny Ludów, z której dopiero wyciągnięto wtórną względem niej zasadę samostanowienia. Jej opracowanie

będziesz przekraczał granic bliźniego twojego, etc. zgodnie z prawem naturalnym zakazano [...]”. Zob.: P. Włodkowic, *Traktat o władzy papieża i cesarza nad niewiernymi (Saevientibus)*, [w:] Paweł Włodkowic, Stanisław ze Skarbmierza..., s. 83–84.

¹⁸ Całość argumentacji Jakub z Szadka przedstawił w lipcu 1464 w formule piętnastu artykułów, stanowiących spójny wywód na rzecz przywrócenia Królestwu Polskiemu ziem zagarniętych przez zakon krzyżacki. Zob.: *Jana Długosza kanonika krakowskiego dzieła...*, s. 368–369.

¹⁹ S. Kódź, *Zasada narodowości...*, s. 41–42; J. Pajewski, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Kraków 1995, s. 24.

przypisywano przede wszystkim profesorowi Uniwersytetu Turyńskiego Pasquale Manciniemu²⁰, zaś za głównego jej realizatora w polityce międzynarodowej uznawano Napoleona III i jego działania na rzecz niepodległości Rumunii, niezależności Serbii i zjednoczenia ziem włoskich²¹. Poza tym do krzewicieli zasady narodowościowej zaliczano Lajosa Kossutha czy Giuseppe Mazziniego. Wśród polskich badaczy zasady narodowości wymienić należy obok wspomnianego już Stanisława Kódzia, a także Adama Zakrzewskiego, choć wydana przez tego drugiego w roku 1917 popularna broszura podejmuje analizę zagadnienia jedynie w perspektywie historycznej i politycznej²².

Dla rozróżnienia obu zasad w polskiej myśli polityczno-prawnej okresu międzywojennego konieczne jest wskazanie elementów wyróżniających, stanowiących o istocie zasady samostanowienia. Mimo że pojawia się ona w enuncjacjach bolszewików, w badaniach nad zasadą samostanowienia narodów dominowało jej postrzeganie poprzez pryzmat tradycji rewolucji francuskiej i działań podejmowanych w okresie I wojny światowej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona, którego powszechnie uznawano za jej twórcę i promotora, choć wskazywano na inspirację, jaką dla jego działań miały stanowić propozycje państw Ententy, między innymi wręczona 10 stycznia 1917 roku ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Paryżu przez Aristide'a Brianda deklaracja domagająca się organizacji stosunków między państwami Europy na podstawie zasady narodowości²³. W polskiej myśli polityczno-prawnej okresu międzywojennego pogląd ten nie był kwestionowany, niekiedy jedynie wskazywano na zbieżność tej zasady z niektórymi elementami filozofii pokoju, formułowanymi między innymi przez Augusta Cieszkowskiego²⁴.

Pierwsze rozważania definicyjne nad nową, dopiero ogłoszoną formą kształtowania się stosunków pomiędzy narodami opublikował Stanisław Estreicher²⁵. Odnosząc się do samego terminu „samostanowienie ludów”, wskazywał na niezbyt wierne

²⁰ S. Kódź, *Zasada narodowości...*, s. 4–8; M. Handelsman, *Rozwój narodowości nowoczesnej*, T. 1, Warszawa 1924, s. 26; B. Bouffał, *Ochrona mniejszości w prawie narodów*, Warszawa 1928, s. XVI–XVII.

²¹ S. Koźmian, *Rzecz o roku 1863*, T. 1, Kraków 1896, s. 42–43.

²² A. Zakrzewski, *Zasada narodowości i przyszła Polska*, Kijów 1917.

²³ S. Kódź, op. cit., s. 72.

²⁴ *Wilson a Cieszkowski*, „Kurier Poznański” z 30.01.1917 r., s. 6–7.

²⁵ S. Estreicher, *Samostanowienie ludów*, Piotrków 1917.

tłumaczenie ujętej w tytule zasady jako samostanowienia narodów, co miało być przyczyną pewnych nieporozumień o charakterze politycznym. Autorstwo zasady samostanowienia przypisywał prezydentowi Stanów Zjednoczonych. Akcentował również dwa główne obszary jej interpretacji: w pierwszym – ku któremu się skłaniał – koncentrować się miano na konieczności oparcia cesji części terytorium państwowego wyłącznie na podstawie plebiscytu ludności. Druga interpretacja dopuszczała natomiast pośrednią lub bezpośrednią akceptację decyzji terytorialnych wprowadzonych na poziomie traktatowym²⁶.

Znakomity historyk prawa poddał również rozbirowi koncepcję samostanowienia ludów przedstawioną przez rząd rewolucyjny w Rosji. Wskazywał, że pomimo deklaracji, że naród polski miał posiadać pełne prawo do stanowienia o swym losie, w praktyce prawo to ulegało ograniczeniu jedynie do formy rządu, którą Polska miałaby określić, w unii z Rosją. Tym samym trudno było mówić o faktycznej realizacji zasady samostanowienia, albowiem wszelkie decyzje rządu polskiego musiałyby zostać zaakceptowane przez rewolucyjną konstytuante²⁷. Podnosił również problem praktycznego zastosowania zasady samostanowienia narodów, na co wpływać miały różnice semantyczne w pojmowaniu narodu z jednej strony jako wspólnoty politycznej, a z drugiej – jako członków pewnej grupy etnograficznej²⁸.

Wszystkie te czynniki skłaniały Stanisława Estreichera do wypowiedzenia się za plebiscytami terytorialnymi, nie narodowościowymi. W formule tej widział możliwość otrzymania w przyszłości przez przedstawicieli mniejszości polskiej w państwach ościennych elementów autonomii narodowościowej, pozwalającej na uzyskanie swobody rozwoju kulturalnego i społecznego. Zakładał bowiem,

²⁶ Ibidem, s. 4–5.

²⁷ Ibidem, s. 5.

²⁸ Również na łamach „Dziennika Poznańskiego” wskazywano na fakt podniesienia idei samostanowienia przez bolszewików. Podobnie jak S. Estreicher publicysta wielkopolskiego dziennika podkreślał, że zasada ta w bolszewizmie miała charakter fasadowy. Wskazywał, że „bolszewicy głośno mówiąc o samostanowieniu, czynili największe wysiłki, aby narodom, np. Finlandczykom czy Ukraińcom, narzucić rządy Lenina i tow.”. Podsumowując swe wywody, autor przywołanego tekstu pisał: „Samostanowienie narodów na stosunki imperium ruskiego mogło wystarczać. Na całą Europę jednak nie zdoła uregulować stosunków narodowościowych. Na to stanowi zasadę zbyt symplistyczną. Życie nie jest tak proste i jedną zasadą regulować go niepodobna”. Zob. X.X., *Zasada samostanowienia*, „Dziennik Poznański” z 4.09.1918 r., s. 1.

że w konsekwencji decyzji kongresu pokojowego znaczna część ludności polskiej znajdzie się poza granicami państwa, które z pewnością nie będzie miało charakteru etnograficznego²⁹.

Niemal równolegle powstały studia Wacława Komarnickiego i Michała Rostworowskiego poruszające problem powstawania państw w świetle dotychczasowej praktyki historycznej i prawa międzynarodowego. Było to o tyle istotne, że wśród naukowców i polityków niemieckich przeważało wówczas przekonanie, że powstałe w wyniku porozumienia cesarzy państwo polskie, będzie państwem nowym, a tym samym nie będzie ono nawiązywało do tradycji i spuścizny I Rzeczypospolitej. Stąd też prawdopodobnie Wacław Komarnicki koncentrował się w swych rozważaniach na zagadnieniach genezy bytu państwowego i jego legitymizacji w międzynarodowej przestrzeni publicznej oraz stosunkach z państwami centralnymi.

Rozróżniając pierwotne i wtórne powstawanie państw, jeden z najważniejszych polskich konstytucjonalistów okresu międzywojennego podkreślał, że w pierwszym przypadku powstanie bytu państwowego jest zjawiskiem socjalnym – społecznym, faktem organicznym – zjawiskiem metaprawnym, stojącym całkowicie poza sferą prawną. W związku z tym sprzeciwiał się teorii umowy społecznej jako prawnej formy uzasadnienia istnienia państwa³⁰. Podobnie jak dla Antoniego Peretiatkowicza, który kilka lat później przedstawił pierwszą polską syntezę koncepcji filozoficznych Jana Jakuba Rousseau, koncepcja umowy społecznej była dla niego jedynie ideą filozoficzną o charakterze regulatywnym i nie definiowała powstawania państwa. Nie mogła tym samym stanowić uzasadnienia jego bytu³¹.

Jak wskazywał, przyjęcie prawnego pochodzenia państwa – bądź to w sferze prawa międzynarodowego, bądź państwowego – tworzyłoby fikcję jego legalności. Legalności, której kryteriów – jak podkreślał – ani nauka, ani prawo międzynarodowe nie określało, nie tworzyło również jakichkolwiek instytucji, przed którymi można by przeprowadzić właściwe postępowanie o jej stwierdzeniu lub nie.

²⁹ S. Estreicher, op. cit., s. 9.

³⁰ W. Komarnicki, *Powstawanie państw ze stanowiska nauki ogólnej o państwie i prawa międzynarodowego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1916, nr 48, s. 527.

³¹ Idem, *Powstawanie państw ze stanowiska...*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1916, nr 49, s. 537–538.

Legitymizacją bytu państwa jako najwyższej formy korporacji regionalnej opartej na prawnie samorodnej władzy miał być więc sam byt państwa. Jak wskazywał, państwo powstaje, skoro tylko wytworzyły się trzy jego główne elementy składowe – tu przyjmował klasyczną definicję Jelinka. Tak więc powstanie państwa jest faktem i tylko faktem, czymś pierwszym bezpośrednio danym, niepotrzebującym dalszego uzasadnienia³².

Powstanie państwa stanowiło więc wyraz zapanowania na danym terytorium woli nowej władzy, której źródło stanowi naród. Władzy jedynej, więc delegitymizującej wszelkie inne podmioty władzy, w tym też władzę metropolii. W tym miejscu znajdujemy wyraźne odniesienie Komarnickiego do możliwych pretensji ze strony sygnatariuszy Aktu 5 listopada. Uznawał on, że obowiązywanie prawa metropolii – państw zaborczych – nie jest możliwe na terytorium nowo powstałego państwa ze względu na fakt, iż wola metropolii nie może się urzeczywistnić na jego terytorium wobec nadrzędnej woli nowej władzy, tym samym nie może istnieć w tej przestrzeni i nie może stanowić o legalności lub nielegalności nowego państwa³³.

Całość wywodu doprowadziła Komarnickiego do następującego wniosku, jakże istotnego w odniesieniu do przedmiotu niniejszych rozważań: „Nauka prawa międzynarodowego pisał nie zna przeszkód prawnych, dlatego by naród stał się państwem. [...] Naród ma zawsze prawo być jako państwo”, z tym że jednak czynnikiem determinującym miała być koniunktura polityczna, czyli układ zainteresowanych państw. Jednakże decydujący, przesądzający o wszystkim miał być jednolity, zdecydowany potężny czyn narodu³⁴. Jak wskazywał w recenzji przywołanej pracy Julian Makowski, wyraźnie aprobujący argumentację i wnioski Komarnickiego, konstatacja ta odwoływała się do zasady narodowości, kształtującej od początku XIX wieku stosunki międzynarodowe, która każdemu narodowi przyznawała prawo do stworzenia własnego państwa³⁵.

³² Idem, *Powstawanie państw ze stanowiska...*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1916, nr 48, s. 527.

³³ Idem, *Powstawanie państw ze stanowiska...*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1916, nr 49, s. 539.

³⁴ Idem, *Powstawanie państw ze stanowiska...*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1916, nr 52, s. 576.

³⁵ J.J. [Julian Makowski – M.W.], *Powstawanie państw*, „Kurier Warszawski” z 10.01.1917.

Kolejne prace powstały już po odzyskaniu niepodległości i utrwaleniu się bytu odrodzonego państwa. Ich analiza pozwoliła na wyróżnienie w polskiej myśli polityczno-prawnej okresu międzywojennego trzech głównych modeli recepcji idei samostanowienia narodów.

Pierwszy z nich zaprezentowany został w pracy Stanisław Kódzia, który w roku 1932 przedstawił na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie pracę doktorską napisaną pod kierunkiem Wacława Komarnickiego, w której dokonał analizy zasady narodowości. W tym miejscu należy wskazać, że Komarnicki był również promotorem doktoratów innych badaczy zajmujących się prawem międzynarodowym w ujęciu doktrynalnym, to jest wspomnianego już Wiktora Sukiennickiego i Michała Króla³⁶.

Rozpatrując zasadę narodowości w ujęciu formalnym, Stanisław Kódz definiował ją jako dążenie każdego dojrzałego narodu do posiadania własnego państwa obejmującego w swych granicach całe terytorium narodowe. W konsekwencji naród dążył do samodzielności politycznej do stworzenia, odzyskania bądź rozbudowy państwa. Osiągnięcie przez państwo samodzielności politycznej stanowić miało podstawowy argument na rzecz zasady narodowości. Zasada ta w ocenie wileńskiego dziennikarza stanowić miała kolejny etap rozwoju prawa narodów, poprzez odrzucenie wcześniej stosowanych regulatorów, takich jak zasada historyczna, zasada granic naturalnych, podboju czy równowagi.

Pojmowanie przez Kódzia – za Mancinim – narodu jako nadrzędnego względem państwa prawa i stosunków międzynarodowych było zgodne z celami i dążeniami elity państwa, które zostało pozbawione własnego bytu. Narodowość, jako zbiorowy wyraz dążenia do wolności tworzących ją jednostek, mogła być ograniczona tylko przez wolność innego narodu, z zastrzeżeniem jednak, że jej rozwój nie może prowadzić do pogwałcenia tych praw u innych zbiorowości. Dlatego też to narody miałyby organizować się w samodzielne państwa, na zasadzie niezależności i równości. Zdaniem Kódzia teza włoskiego badacza, „że jednostką elementarną, racjonalną w prawie międzynarodowym jest naród nie państwo”, była zgodna z założeniami teorii państwa – niezależnie od fundamentu, na którym miało być ono budowane. Hierarchiczny układ

³⁶ Praca M. Króla obroniona na USB w roku 1928 została następnie wydana na łamach „Rocznika Prawniczego Wileńskiego”. Zob.: M. Król, *Odpowiedzialność państw w prawie międzynarodowym*, „Rocznik Prawniczy Wileński”, R. III 1929, s. 177–417.

związków społecznych miał zakładać podporządkowanie gminy państwu, państwa – narodowi, a narodu – ludzkości, której harmonijny rozwój miał zachodzić w ścisłym związku z rozwojem poszczególnych narodowości.

Zasada narodowości miała również znajdować potwierdzenie w działaniach rządów państw Ententy, które jeszcze przed uznaniem odrodzonego państwa polskiego, na podstawie noty wydanej przez Tymczasowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, akceptowały istnienie instytucji reprezentujących aspiracje narodu polskiego na arenie międzynarodowej, to jest Komitetu Narodowego Polskiego i polskich sił zbrojnych, nadając poprzez to narodowi osobowość prawną w wymiarze międzynarodowym. Stanowiło to w ocenie wileńskiego badacza podstawę dla emancypacyjnych dążeń narodu polskiego względem narzuconej mu bezprawnie władzy ze strony państw zaborczych. Nie można nie zauważyć, że Stanisław Kódź nie wprowadzał rozróżnienia pomiędzy tymi zasadami, na co wskazuje przeprowadzona przez niego analiza deklaracji przedstawianych przez Woodrowa Wilsona w latach 1917–1918³⁷. Było to stanowisko odosobnione, inni autorzy skłaniali się bowiem do rozróżnienia obydwu zjawisk z uznaniem pierwszeństwa zasady narodowości.

Stanowisko takie reprezentował Bronisław Bouffał, który poddał analizie obydwie koncepcje w pierwszych fragmentach swej pracy poświęconej ochronie mniejszości narodowych. Wskazywał, że podstawową niedoskonałością teorii narodowości było to, że jej realizacja, to jest przywrócenie bytu państwowego narodom, które zostały go pozbawione, była możliwa jedynie w konsekwencji globalnego konfliktu. Dopiero wówczas możliwe stałoby się podniesienie teorii narodowości do „znaczenia doktryny panującej niepodzielnie w publicznym prawie narodów”.

Doktryną tą, która w sposób pozytywny odpowiadać miała na pytania, które stawiali XIX-wieczni filozofowie, miała być Wilsonowska zasada samostanowienia narodów, poprzez uznanie aspiracji niepodległościowych jedynie tych narodów, których realizacja nie doprowadziłaby w przewidywalnej przyszłości do kolejnych konfliktów zbrojnych³⁸. Trwałość tak powstałego układu stosunków międzynarodowych miała opierać się na konsekwentnym uznaniu nadrzędności idei państwa narodowego

³⁷ S. Kódź, *Zasada narodowości...*, s. 110–112.

³⁸ B. Bouffał, op. cit., s. 2.

jako bytu, „[...] w którym każdy świadomy swej odrębności naród stanowił niepodległe państwo, każde zaś państwo było oddzielnym organizmem narodowym. To znaczy, że w każdym państwie może być tylko jeden naród, ten, co na podłożu własnego prawa stworzył swą własną, odrębną państwowość”³⁹.

Analizę, w której obydwie zasady zostały wyraźnie odseparowane, przedstawił również pod koniec lat 20. XX wieku Leon Zieleniewski. Wskazywał, że zasadę samookreślenia narodów odróżniały od zasady narodowościowej trzy elementy. Po pierwsze, zasada samostanowienia nie nadawała narodom charakteru podmiotów prawa międzynarodowego, a rezerwowała to miejsce dla państw. Po drugie, jedność narodowa zastąpiona zostaje wolą ludności, niezależnie od składu narodowościowego państwa. I wreszcie po trzecie, zasada narodowości uznawała konieczność objęcia przez państwo całego obszaru zamieszkiwanego przez dany naród, zaś zasada samostanowienia uzależniała byt państwa od woli ludności, która miała legitymizować jego istnienie w danym obszarze⁴⁰.

Źródłem obydwu zasad była idea suwerenności ludu, w jej oświeceniowej formie, kładąca nacisk na swobodne kształtowanie się organizacji narodowych opartych na woli powszechnej, której właściwym podmiotem miał być naród, który jako niepodzielna całość jako jedyny był uprawniony do realizacji funkcji zwierzchnich. W koncepcji Jana Jakuba Rousseau zwierzchnictwo ludu – jako wyraz woli całego narodu – jest normatywną zasadą organizacyjną państwa. W polskiej myśli polityczno-prawnej, jak podkreślał Maciej Starzewski, ideę tę rozwinął i rozbudował w kierunku empirycznego modelu Stanisław Staszic, który swe rozważania koncentrował wokół wyrażania woli powszechnej przez większość obywateli, co stanowiło przejaw obywatelskiej racjonalności⁴¹.

W okresie międzywojennym obydwie formy zwierzchnictwa znajdowały swych zwolenników. Przywoływanemu w tekście Stanisławowi Kódziowi, związanemu u obozem narodowym, z pewnością bliższa była koncepcja Rousseau. Naród bowiem

³⁹ Ibidem, s. XVIII.

⁴⁰ L. Zieleniewski, *Plebiscyt w prawie narodów*, Warszawa 1928, s. 14–26.

⁴¹ M. Starzewski, *Teoria społeczno-polityczna Staszica a Jan Jakub Rousseau*, Kraków 1926, s. 24–25.

definiował on jako reprezentanta zbiorowej woli tworzących go jednostek⁴². Woli, której – co należy nadmienić – miało zabraknąć dla ratowania Rzeczypospolitej w wieku XVIII, jak zauważali polscy historycy u progu niepodległości⁴³.

Piłsudczykom natomiast bliższe było postrzeganie państwa jako głównego podmiotu kształtującego życie narodu w ramach wielonarodowego społeczeństwa. Wyrazem tego była doktryna wewnętrzna – „ideologia państwowa”, której normatywny wyraz stanowiła konstytucja kwietniowa, w której to nie przynależność narodowa, a wysiłek i zasługi obywatela na rzecz państwa decydowały o tym, w jakim zakresie mógł on brać udział w życiu publicznym⁴⁴.

Przeszło wiekowy brak własnej państwowości – bo jej substytutów, to jest Księstwa Warszawskiego, Kongresówki i Wolnego Miasta Krakowa, nie uznawano za organizacje niepodległe⁴⁵ – powodował, że za jedyny podmiot uprawniony do podtrzymywania i reprezentacji jego niepodległościowych „dążeń” uznawano naród, który mógł go realizować w ramach zasady narodowościowej.

Doktryna ta była jednym z fundamentów politycznych obozu politycznego skupionego wokół Romana Dmowskiego i organizowanego przez niego na zachodzie Europy Komitetu Narodowego Polskiego, z takim jednak zastrzeżeniem, że zasadniczym celem była odbudowa państwa polskiego jako organizmu niezależnego i zdolnego do samodzielnego bytu w Europie⁴⁶. Z przyjęcia powyższego założenia wynikał również zasadniczo niechętny stosunek lidera narodowej demokracji do zasady samostanowienia. Wilsonowska idea w jego opinii miała stać na przeszkodzie państwu, które – aby być niezawisłe – musiało sięgać poza etnograficzne granice wpływów narodu polskiego. Przyjęcie modelu plebiscytowego uniemożliwiało

⁴² S. Kódź, op. cit., s. 25.

⁴³ M.H. Serejski, *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1973, s. 277.

⁴⁴ W. Paruch, *Myśl polityczna formacji piłsudczykowskiej w Polsce (1926–1939) – cechy podstawowe*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K” 2014, Vol. XXI, z. 2, s. 127–128.

⁴⁵ S. Hubert za polskie niepodległe organizacje państwowe uznawał jedynie Konfederację Królestwa Polskiego z roku 1812 i Królestwo Polskie, powstałe w wyniku decyzji Sejmu Królestwa Polskiego o detronizacji cara Mikołaja I i zawieszeniu części konstytucji oktrojowanej przez Aleksandra I. Zob.: S. Hubert, *Rozbiory i odrodzenie Rzeczypospolitej. Zagadnienie prawa międzynarodowego*, Lwów 1937, s. 111–115, 131–134, 147.

⁴⁶ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, T. I, Nowy Jork 1988, s. 284.

realizację tego programu, zwłaszcza że plebiscyty na części terenów spornych z Niemcami przeprowadzono w okresie wojny polsko-bolszewickiej lub tuż po jej zakończeniu⁴⁷.

Pracą, która – jak się wydaje – stanowi wyraz ewolucji doktrynalnej polskiej szkoły prawa międzynarodowego w kierunku uniwersalistycznym, jest już przywoływana monografia Stanisława Huberta. Autor, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, skoncentrował się na analizie ciągłości władzy państwowej na przykładzie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W ocenie lwowskiego badacza w przypadku Polski po roku 1918 można było mówić jedynie o ciągłości przedrozbiorowej państwowości, przywróconej w ramach *ius postlimini*. W tym zakresie był on kontynuatorem prac swojego mistrza prof. Ludwika Ehrlicha, który podobnie jak większość polskich badaczy z okresu międzywojennego wychodził z założenia, że uznanie ciągłości państwa polskiego wynikało z uznania przez państwa Ententy faktów dokonanych⁴⁸.

W analizie Huberta istotne miejsce znajduje zasada woli państwa w zakresie stosowania norm prawa narodów, która miała stanowić – podobnie jak u Komarnickiego – główny czynnik stanowiący o odrodzeniu państwa. Tym samym państwo polskie poprzez działalność swej władzy tak w stosunkach wewnętrznych, jak i zewnętrznych, a także poprzez podejmowane w obu obszarach działania wytworzyło odpowiednie uzasadnienie swego istnienia⁴⁹.

3. Zasada samostanowienia narodów w polskiej praktyce politycznej

Wilsonowska koncepcja samostanowienia narodów stanowiła bezpośredni punkt odniesienia dla działań podejmowanych przez władze państwowe w pierwszych latach niepodległości. Nie mogło być inaczej w przypadku państwa, którego odrodzenie w perspektywie globalnej zapowiedziane zostało w orędziu prezydenta Stanów Zjednoczonych z 8 stycznia 1918 roku.

⁴⁷ Idem, *Polityka polska i...*, T. II, Nowy York 1988, s. 77, 178–180.

⁴⁸ Ehrlich, s. 142.

⁴⁹ S. Hubert, op. cit., s. 284.

Pomimo to praktyka instytucji międzynarodowych, przede wszystkim kongresu wersalskiego, spotkała się z krytyką na gruncie polskiego parlamentu w czasie obrad nad ratyfikacją traktatu wersalskiego. Szczególne oburzenie wywołały postanowienia jego drugiej części, to jest tzw. traktatu mniejszościowego. Większość klubów poselskich negatywnie oceniała wprowadzenie dodatkowego protokołu do traktatu pokojowego, a jego narzucenie Polsce traktowano jako pogwałcenie zasady samostanowienia narodów i suwerenności państwa polskiego⁵⁰. W wystąpieniach Ignacego Paderewskiego, Ludwika Waszkiewicza czy Wincentego Witosa wskazywano, że niezawistość państwa, która uważana była za „najpewniejszą gwarancją swojego bytu i rozwoju”, została naruszona nie poprzez klauzule mniejszościowe, a poprzez tryb ich wprowadzenia, który traktowano jako „upokorzenie dla narodu, który słynął zawsze z tolerancji i poszanowania praw innych ludów”⁵¹.

Również wśród polskich badaczy forma wprowadzenia traktatu mniejszościowego spotkała się z krytyczną przyjęciem. Stanisław Kutrzeba jednoznacznie uznał mały traktat wersalski za formę ograniczenia suwerenności Rzeczypospolitej⁵². Odnosząc się do regulacji dotyczących praw mniejszości narodowych, Ludwik Ehrlich wskazywał po kilku latach, że nie może być mowy o tym, aby „na dłuższą metę państwa zdrowe i pragnące się utrzymać mogły zgodzić się na paraliżowanie z zewnątrz swego rozwoju [...]”, a praktyka, będąca podstawowym źródłem tworzenia się prawa narodów, powinna doprowadzić do wyabstrahowania opartej na rodzimych stosunkach interpretacji zasad traktatowych⁵³. Ta rodzima interpretacja kształtowała się w perspektywie sporów granicznych pomiędzy Rzeczpospolitą a jej sąsiadami.

Zasada samostanowienia definiowana była w pierwszych latach niepodległości w kategorii niezbywalnego uprawnienia przysługującego suwerennemu narodowi. Stanowiła tym samym użyteczne narzędzie, do którego odwoływano się nie tylko

⁵⁰ P.K. Marszałek, *Problem suwerenności II Rzeczypospolitej w świetle postanowień traktatu wersalskiego z 1919 roku*, „Historia i Polityka” 2020, nr 31, s. 19–22.

⁵¹ Sprawozdanie stenograficzne (Spraw. Sten.) z 81 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego (SU) z dn. 30 VII 1919, ł. 32–33; Spraw. Sten. z 82 pos. SU z dn. 31 VII 1919, ł. 7–10, 26–28. Podobne stanowisko przedstawił B. Bouffał. Zob.: B. Bouffał, op.cit., s. 20–21.

⁵² M. Maciejewski, *Prawne aspekty położenia mniejszości narodowych na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2015, t. XCI, cz. 1, s. 67–68.

⁵³ L. Ehrlich, *Chwila obecna w ewolucji prawa narodów*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1924, R. 49, z. 4–6, s. 111–112, 118–119.

w wymiarze politycznym i prawnym, ale również militarnym, na co wskazywał Tadeusz Kutrzeba, podkreślający, że jej praktyczne zastosowanie łączyć należy z obroną i utrzymaniem istnienia państwa⁵⁴.

W związku z powyższym w latach 1918–1923, to jest do ostatecznego ustalenia granic II Rzeczypospolitej, polska doktryna państwowa stała na stanowisku, że o przyszłości przede wszystkim Górnego Śląska i Wileńszczyzny powinna przesądzić miejscowa ludność. Forma plebiscytu, którym określano nie tylko głosowanie na Górnym Śląsku, ale i wybory do Sejmu Wileńskiego, uznawana była bowiem za wzorcowe rozwiązanie dla określenia przynależności ziem, które stanowiły obszar sporny pomiędzy dwoma państwami. Zabiegano również o zastosowanie tej formy w celu rozstrzygnięcia sporu o Śląsk Cieszyński, do którego jednak ze względu na opór mocarstw zachodnich nie doprowadzono. Przegrany przez Polskę plebiscyt na Warmii i Mazurach nie odbił się szerszym echem w dyskursie politycznym, czego przyczyną była tocząca się w jego trakcie wojna polsko-bolszewicka.

W obydwu przywołanych plebiscytach, które stanowią doskonałe studium przypadku, szczególną wagę przywiązywano do czynników formalnych i organizacyjnych. Ich rygorystyczne przestrzeganie przez przedstawicielstwa ludności polskiej miało zapewnić uznanie ich wyników na forum międzynarodowym.

Jednocześnie nagłaśniano podejmowane przez państwo niemieckie bezprawne działania na rzecz zmiany struktury narodowościowej regionu, szczególnie przerzucanie na Górny Śląsk emigrantów i bojówek militarnych. Ze względu na brak reakcji ze strony Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej wysuwano żądania zmian w regulaminie głosowania oraz jego jak najszybszego przeprowadzenia⁵⁵. W konsekwencji przegranego plebiscytu, którego wyniki w oparciu na powyższej argumentacji kwestionowano, podjęto działania propagandowe, które miały nadać III powstaniu śląskiemu charakter właściwego plebiscytu, wyrażającego wolę mieszkańców⁵⁶.

⁵⁴ T. Kutrzeba, *Obrona Polski w cyfrach*, „Bellona” 1921, R. IV, z. 1, s. 1.

⁵⁵ *O szybki i sprawiedliwy plebiscyt*, „Górnoślązak” z 4.02.1921, s. 2; *Regulamin wyborczy*, „Gazeta Robotnicza” z 2.03.1921 r., s. 2.

⁵⁶ *Plebiscyt krwi*, „Dziennik Poznański” z 8.05.1921, s. 1. Zob.: *Rzekoma niepodzielność Śląska*, „Kurier Poznański” z 25.03.1921 r., s. 1.

Ostatecznie kwestię stosunków narodowościowych na Górnym Śląsku uregulowała na kolejne piętnaście lat wprowadzona rok po powstaniu tzw. konwencja genewska⁵⁷. Akt ten w sferze praktycznej należy uznać za sukces państwa polskiego. Zastosowane w nim klauzule pozwoliły na rozszerzenie zakresu ochrony przysługującej ludności polskiej na przyznanej Niemcom części Górnego Śląska względem Polaków zamieszkujących na reszcie terytorium Niemiec, których prawa i wolności regulował w ograniczonym stopniu traktat mniejszościowy z 28 czerwca 1919 roku⁵⁸. W konwencji znalazły się bowiem gwarancje równouprawnienia mniejszości niezależnie od pochodzenia, języka czy religii⁵⁹.

Odmienne wyglądała sytuacja na drugim krańcu państwa. Przewaga ludności polskiej na spornym terytorium gwarantowała zwycięstwo w plebiscycie zapowiadanym w różnych formach od początku 1919 roku. Dlatego strona polska stała bezwzględnie na stanowisku konieczności samookreślenia się ludności Wileńszczyzny. W tym duchu sformułowana została odezwa ówczesnego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego do *Do Mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego* z kwietnia 1919 roku, akcentująca konieczność powołania lokalnego przedstawicielstwa ukształtowanego zgodnie z wolą mieszkańców tych ziem, oraz nieco wcześniejsza lutowa deklaracja rządu Ignacego Paderewskiego. Możliwość plebiscytu jeszcze w lipcu 1920 roku akceptowała strona litewska, która jednak po przejęciu Wilna od Sowietów podjęła decyzję o unifikacji Wileńszczyzny z resztą terytorium republiki metodą faktów dokonanych, nie licząc się ze zdaniem miejscowej ludności⁶⁰.

Działania te między innymi stały u podstaw rozkazu marszałka Józefa Piłsudskiego wydanego gen. Lucjanowi Żeligowskiemu, który skutkowało zajęciem Wileńszczyzny. Po utworzeniu tzw. Litwy Środkowej jej władze podjęły zabiegi zmierzające do przesądzenia o dalszej egzystencji nowego bytu politycznego na podstawie zasady samostanowienia. Podjęcie procedury mediacyjnej przed komisją Ligi Narodów, pozwoliło na przeprowadzenie wyborów do lokalnej konstytuanty

⁵⁷ Zob.: *Polsko-niemiecka konwencja Górno-Śląska zawarta w Genewie w dniu 15 maja 1922*, Genewa 1922.

⁵⁸ M. Maciejewski, op. cit., s. 69–70; A. Szczepański, *Górny Śląsk w świetle wykonania konwencji genewskiej*, Warszawa 1929, s. 98–100.

⁵⁹ Ibidem, s. 100.

⁶⁰ P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996, s. 156–157.

z oraz uzyskanie legitymizacji w wymiarze międzynarodowym dla jej późniejszych decyzji, w tym ostatecznej, to jest deklaracji o przyłączeniu spornego terytorium do Rzeczypospolitej⁶¹.

Triumf w polskiej myśli polityczno-prawnej zasady etnograficznej, bo tak należy odczytywać model budowy państwa, którego granice miały zostać wytyczone w myśl idei samostanowienia narodów, wynikał również z uwarunkowań stosunków z narodami, które wcześniej wchodziły w skład I Rzeczypospolitej. Nie jest zadaniem niniejszego tekstu szczegółowe omawianie stosunków polsko-litewskich i polsko-ukraińskich, ale należy zauważyć, że konflikty zbrojne, które miały miejsce w pierwszych latach po zakończeniu I wojny światowej, trwale wpłynęły na przyjęty model relacji.

Polscy politycy podnosili przede wszystkim kwestię zawierania przez państwa i narody ościenne traktatów bezpośrednio uderzających w byt i integralność terytorialną Rzeczypospolitej. Stanowisko to nie uległo istotnej ewolucji przez cały okres międzywojenny. Z perspektywy stosunków polsko-ukraińskich wydarzeniem, które w zasadniczy sposób wpłynęło na dalsze relacje, było podpisanie przez Ukrainę Republikę Ludową traktatu brzeskiego z państwami centralnymi w lutym 1918 roku. Krok ten został jednoznacznie uznany przez polskie społeczeństwo jako wyraz wrogości Ukrainy względem odradzającej się Rzeczypospolitej, który to stan uległ utrwaleniu po rozpoczęciu konfliktu zbrojnego w listopadzie 1918 roku⁶². Podobnie odebrano podpisanie przez Litwę w lipcu 1920 roku traktatu z Rosją bolszewicką.

Zdaniem Tadeusza Hołównki uzyskanie niepodległości przez Ukrainę i utrzymanie suwerenności przez państwa bałtyckie były możliwe jedynie jako konsekwencja ogólnego procesu wyzwalań się wszystkich ujarzmionych narodów Europy Środkowo-Wschodniej, ten zaś proces, jak wskazywał, był niemożliwy bez czynnego udziału Polski. Zwolennik idei federacyjnej stał, jak można przypuszczać, na stanowisku zasady narodowościowej i uznawał, że „naszą zasadą winno być dążenie do tego, aby każdy naród pragnący niepodległości, uzyskał ją w jak najszerszym stopniu i wszystkie jego wysiłki w tym kierunku winniśmy popierać wszystkimi siłami, jak gdyby chodziło o nas

⁶¹ Ibidem, s. 220–221. Zob.: (m.), *Samostanowienie Litwy Środkowej*, „Dziennik Poznański” z 21.08.1921 r., s. 1.

⁶² T. Hołównko, *Nowe życie*, „Przymierze” 1921, nr 4, s. 1.

samych, gdyż utrata niepodległości dziś przez jednych, sprowadza groźbę utraty jej jutro przez resztę”⁶³.

Wydaje się, że w przypadku poglądów polskich federalistów można mówić o stosowaniu zasady narodowościowej w ujęciu względnym, co było sprzeczne z jej postrzeganiem nie tylko przez Woodrowa Wilsona, ale również przez polskich badaczy. Bronisław Bouffał w cytowanej już pracy wskazywał, że podmiotami prawa narodów mogą być jedynie państwa narodowe, co wyklucza istnienie mniejszości narodowych, a jedynie możemy mówić o mniejszościach etnicznych, językowych i religijnych, „albowiem w państwie z prawnego punktu widzenia może być – jeden tylko naród”⁶⁴. Przyjęcie innego modelu skutkować musiałyby bowiem konfliktami na gruncie narodowościowym. Właśnie obawa przed tendencjami separatystycznymi na południowym wschodzie II Rzeczypospolitej powodowała, że celem polskiej dyplomacji była próba wyłączenia się z systemu ochrony praw mniejszości narodowych zarządzanego przez Ligę Narodów, czego wyrazem było wypowiedzenie przez Polskę traktatu mniejszościowego w roku 1934.

Zwracano również uwagę na stojącą w opozycji do zasady samostanowienia praktykę działania instytucji międzynarodowych. Podkreślano, że pomimo iż miała ona konstytutywny charakter dla powstałej w 1919 roku Ligi Narodów, co wynikało z postanowień traktatu wersalskiego, nie znalazła ona bezpośredniego potwierdzenia w samym pakcie Ligi. Poważne zastrzeżenia budziła w tym zakresie ta część art. 87 traktatu wersalskiego, w której wskazywano, że „granice Polski, nie określone w niniejszym Traktacie, będą oznaczone później przez Głównie Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone”, co jak słusznie podkreślał na forum Sejmu Wileńskiego Michał Świechowski, „przynależność naszą do Polski uzależnia od decyzji potęg obcych”⁶⁵. Wskazywano również, że przyjęcie systemu mandatowego stało w zasadniczej sprzeczności z zasadą samostanowienia, przesądzając o faktycznej inkorporacji ziem w ten sposób wydzielonych przez zwycięskie mocarstwa⁶⁶, co wpłynąć musiało na rozsądzenie całości konstrukcji opartej na postanowieniach traktatu wersalskiego.

⁶³ Ibidem, s. 3.

⁶⁴ B. Bouffał, op. cit., s. 3–4.

⁶⁵ Sejm Wileński, Sprawozdanie Stenograficzne z 5 pos. z dn. 13 II 1922, ł. 27–29.

⁶⁶ *Liga Narodów a Polska*, „Kurier Poznański” z 30.03.1921 r., s. 1.

Z podobnych pobudek państwo polskie sprzeciwiało się bezwzględnemu stosowaniu zasady samostanowienia w relacjach międzynarodowych. Od początku lat 30. XX wieku działanie MSZ nakierowane było na rzecz ustanowienia polityki równowagi, swoistego nowego porządku mocarstw, której istotnym elementem miałyby być Rzeczypospolita Polska. Brak jednak odpowiednich środków, z których najważniejszym była nieadekwatna do zamierzeń siła państwa polskiego, spowodował, że decydującą pozycję w nowym układzie stosunków międzynarodowych uzyskały na arenie europejskiej państwa, wobec których Rzeczypospolita musiała przyjąć rolę petenta (Anglia i Francja), lub wroga, takie jak Niemcy.

Dopiero zmiany, które zaszły w Europie w ostatnich latach przed wojną, wpłynęły na rozwój rodzimej doktryny i ponowne zainteresowanie ideą samostanowienia narodów, w związku z postępami niemieckiej polityki rewizjonistycznej, szczególnie po zawarciu układu monachijskiego. Henryk Dembiński z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego opublikował wówczas pracę, w której wskazywał na sprzeczność działań Niemiec z obowiązującymi zasadami prawa międzynarodowego i zobowiązaniami traktatowymi⁶⁷. Poza casusem Czechosłowacji rozważania nad jednostronnym wypowiedaniem lub naruszaniem przez państwa norm prawa międzynarodowego dotyczyły działań Japonii w Mandżurii, Włoch w Abisynii i Niemiec w Austrii.

W ocenie Henryka Dembińskiego poczynania Niemiec stanowiły jawne pogwałcenie zasady samostanowienia narodów. Całości posunięć Niemiec po Monachium lubelski badacz porównywał do rozbiorów Rzeczypospolitej w II połowie XVIII wieku. Problemem, który jaskrawo uwidaczniał się w pracach Dembińskiego, była niewydolność systemu normatywnego Ligi Narodów, opartego na zasadach samostanowienia narodów i solidarności międzynarodowej, szczególnie widoczna w sferze instytucjonalnej⁶⁸. Brak bowiem było odpowiedniego organu LN, który posiadałby autorytet zdolny narzucić swą wolę jej członkom zaangażowanym w konflikt⁶⁹. W konsekwencji Dembiński nie widział możliwości utrzymania systemu

⁶⁷ H. Dembiński, *Odmowa uznania faktów dokonanych w najnowszym rozwoju prawa narodów*, Lublin 1939, s. 114–116.

⁶⁸ Należy podkreślić, że kwestię tę na łamach prasy podkreślano niemal od początku obowiązywania rozwiązań traktatu wersalskiego. Zob.: *Prawo samostanowienia*, „Gazeta Robotnicza” z 24.06.1921 r., s. 1; K. Kierski, *Sprawiedliwość międzynarodowa*, „Dziennik Poznański” z 21.05.1931 r., s. 1.

⁶⁹ H. Dembiński, *Wojna jako narzędzie prawa i przewrotu*, Lublin 1936, s. 11, 69.

wersalskiego w ówczesnym kształcie, ze względu na arbitralną interpretację zasad współżycia międzynarodowego przez państwa totalitarne.

Przykładem przywołanym w kontekście zasady samostanowienia było jej stosowanie przez państwo niemieckie, które uznawało, że postanowienia układu z Saint-Germain łamały prawo Niemców austriackich do decydowania o swym losie, a jednocześnie przeprowadziło zabór Czechosłowacji, stojący w „rażącej sprzeczności z prawem” każdego narodu do samodzielnego kształtowania swego bytu⁷⁰.

W marcu 1939 roku Benedykt Elmer na łamach „Robotnika” pisał, odnosząc się do polityki państw Osi, że pomimo pozorów samostanowienia, na których Niemcy i Włochy przystąpiły do budowy tzw. „nowego porządku”, faktycznie zasada ta stanowiła podłoże „brutalnego pogwałcenia podstawowych praw niepodległości państwowej” i jej niemiecka interpretacja ograniczała się w przypadku Czech i Słowacji do autonomicznego rozwoju życia narodowego „pod opieką” Rzeszy Niemieckiej⁷¹.

Zagrożenia, które mogły powstać z powodu włączenia zasady samostanowienia narodów do narzędzi niemieckiej dyplomacji w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej⁷², budziły szczególny niepokój na Górnym Śląsku, na którego ziemiach na dwa lata przed wybuchem II wojny światowej przestała obowiązywać konwencja genewska z roku 1922. Pomimo deklaracji niemieckiego kanclerza, że nie zamierza on ograniczać praw ludności narodowości polskiej⁷³, coraz częściej pojawiały się głosy niepokoju, które narastały wraz z pogarszaniem się stosunków polsko-niemieckich.

Wiosną 1938 roku, po Anschlussie, prasa polska, nie kwestionując uprawnień każdego z narodów do określania swych celów, podkreślała terrorystyczne metody, którymi posługiwały się hitlerowskie bojówki dążące do włączenia Austrii do Niemiec. Zwracano uwagę na naruszenie rozwiązań traktatowych, których realizacją byłoby rozpisanie plebiscytu mającego rozstrzygnąć kwestię charakteru związku politycznego pomiędzy obu niemieckojęzycznymi państwami⁷⁴.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ B. Elmer, *Od kapitulacji monachijskiej do rozbioru Czecho-Słowacji*, „Robotnik” z 17.03.1939 r., s. 3.

⁷² *Na Wilsona powołał się Hitler w mowie berlińskiej*, „Kurier Wieczorny” (Katowice) z 29.03.1938 r., s. 1.

⁷³ M. Maciejewski, op. cit., s. 82–83.

⁷⁴ Wad, *Po zaborze Austrii*, „Przyszłość” 1938, nr 12, s. 1.

Oceniając ustalenia konferencji monachijskiej, Władysław Nienaski [Aleksander Ładoś – M.W.]⁷⁵ wskazywał, że ich podpisanie stanowi ostatnią fazę kształtowania się stosunków pomiędzy Niemcami a pozostałymi państwami regionu. Powstać miał w ten sposób nowy system stosunków politycznych w Europie Środkowej, w którym państwa, które nie chciałyby się zdać na niemiecki arbitraż, będą musiały zawrzeć sojusz. Najsilniej jednak wybrzmiała w tekście polskiego dyplomaty interpretacja realizacji zasady samostanowienia przez Niemcy, stanowiąca klasyczny wyraz polskiej doktryny polityki wewnętrznej i zagranicznej: „Wydaje nam się, że demokratyczna zasada samostanowienia narodów o sobie jest zasadą słuszną, kiedy jest stosowana w sposób demokratyczny, polegający na umiarkowaniu. Kiedy jednak posunięta jest do absurdu, kiedy zaczyna się mówić o całkowicie niepodległej Słowaczynie czy nawet Rusi Zakarpackiej, kiedy żąda się samostanowienia o sobie nie tylko Ukraińców i Białorusinów, ale Basków, Flamandów, Romanszów czy zgoła »Schlonsaków« i »Kaschubów« wówczas staje się niebezpiecznym czynnikiem rozkładu, rozproszkowany, który korzyść może przynieść tylko Niemcom”⁷⁶.

Mniej więcej w tym samym czasie – ponownie na łamach prasy – pojawiła się, jak wskazywał powyżej Aleksander Ładoś, kwestia budowy państwa ukraińskiego ze wsparciem Niemiec⁷⁷. W związku z tym na początku 1939 roku Józef Świącicki, redaktor „Kuriera Wileńskiego”, podkreślał, że świadomość praw mniejszości musi być łączona z jej obowiązkami „[...] wobec państwa, które równie dobrze chroni

⁷⁵ Pseudonimem „Władysław Nienaski” posługiwał się Aleksander Wacław Ładoś, twórca tzw. „grupy Ładosia”, pomagającej w czasie II wojny światowej Żydom uzyskiwać polskie paszporty. Wszystko wskazuje, że przywołane w tekście artykuły opatrzone pseudonimem W. Nienaski są autorstwa A. Ładosia.

⁷⁶ W. Nienaski, *Ostatnia faza*, „Polonia” z 29.10.1938 r., s.2. Również Wojciech Korfanty zwracał uwagę na instrumentalne wykorzystanie zasady samostanowienia w czasie konferencji monachijskiej do zaspokojenia imperialnych roszczeń mocarstw. Zob.: W. Korfanty, *O budowaniu potęgi państwowej*, „Polonia” z 24–26.12.1938 r., s. 4. Natomiast A. Ładoś w przeddzień zajęcia Kłajpedy przez III Rzeszę pisał: „Entuzjazm też niemal u rozmaitego autoramentu pacyfistów i pięknoduchów wywołało przyswojenie sobie przez Trzecią Rzeszę hasła wilsonowskiego samostanowienia narodów. Nie chciano wierzyć, że jest hasło, które tak długo tylko Niemcy cenią, jak długo jest im wygodne do prowadzenia dzieła rozkładu – u innych”. Tym samym złudzenie, „[...] że obcoplemienni sąsiedzi Niemiec mogą być o swój byt spokojni prysło jak bańka mydlana”. Zob.: W. Nienaski [A. Ładoś – M.W], *Bez złudzeń*, „Polonia” z 18.03.1939 r., s. 2.

⁷⁷ W. Wielhorski, *Zagadnienie niepodległej Ukrainy*, „Kurier Wileński” z 1.01.1939 r., s. 1–3; *Wizyta w Berchtesgaden*, „Warszawski Dziennik Narodowy” z 11.01.1939, s. 3.

część narodu ukraińskiego, jak naród polski, przed wynarodowieniem pod jarzmem bolszewickim, [co – M.W] każe wyrzec się tego prawa [samostanowienia – M.W] – przynajmniej w stosunku do terytorium Rzeczypospolitej”⁷⁸. Ujęcie zasady samostanowienia na łamach wileńskiego dziennika nie odbiegało więc znacznie od tego, które zaprezentował na początku lat 20. Tadeusz Hołówko. Było one wyrazem rodzimej doktryny, zgodnie z którą uznawano, że na państwo suwerenne nie można nakładać obowiązków, które stanowiłyby nadużycie właściwości podstawowej dla jego niezależnego bytu politycznego, to jest zwierzchnictwa⁷⁹.

Upadek II Rzeczypospolitej wymusił bezwzględny prymat zasady samostanowienia narodów w polskiej doktrynie państwowej. Jej wyrazem były, z oczywistych względów, głównie publikacje pojawiające się na uchodźstwie. Odrodzenie Rzeczypospolitej jako samodzielnego podmiotu prawnego i politycznego było bowiem możliwe – jak słusznie dostrzegali polscy politycy i badacze, którzy po wrześniu 1939 roku znaleźli się na zachodzie Europy – jedynie poprzez uznanie prawa narodów do samostanowienia o swym bycie. Ustalenia konferencji pokojowych w Teheranie, Jałcie i Poczdamie stały jednak w zasadniczej sprzeczności z zasadami, na których ufundowany został pokój po I wojnie światowej, a szczególnie hasła głoszonych przez Woodrowa Wilsona, pomimo że zostały one uwzględnione jako filar przyszłego ładu międzynarodowego w Karcie atlantyckiej.

Ustanowienie nowej równowagi pomiędzy blokiem państw demokratycznych i pozostałymi za żelazną kurtyną państwami tzw. bloku wschodniego *de facto* pozbawiło państwa Europy Środkowej prawa do niezależnego określenia swej podmiotowości. Obawy te wyrażano dużo wcześniej na łamach prasy polskiej na uchodźstwie. Zygmunt Nagórski w omówieniu wydanej w 1942 roku pracy Edwarda Hallea Carra *Conditions of Peace* wskazywał, że propozycje w niej zawarte idą w kierunku ustanowienia w Europie Środkowej porządku opartego na dominacji wielkich mocarstw⁸⁰. Odrzucenie przez brytyjskiego badacza możliwości ustanowienia w Europie Środkowej stosunków między państwami na zasadzie samostanowienia narodów wynikało z założenia Carra, że państwa tego rejonu ze względu na swą strukturę stanowiły zaprzeczenie

⁷⁸ P. Lemiesz (Józef Święcki), *Prawa i obowiązki*, „Kurier Wileński” z 14.01.1939 r., s. 1.

⁷⁹ W. Sukiennicki, op. cit., s. 133.

⁸⁰ Z. Nagórski, *Prawdziwy pokój*, „Polska Walcząca. Żołnierz Polski na Obczyźnie” z 12.12.1942 r., s. 1. Zob. E.H. Carr, *Conditions of Peace*, Londyn 1944, s. 270–273.

narodów, w przeciwieństwie do Europy Zachodniej, w której pojęcia narodu i państwa miały się pokrywać. W konsekwencji proponował budowę quasi-mandatowego systemu politycznego, z którego jednak – podobnie jak po I wojnie światowej – wykluczone byłyby Niemcy, które miały być traktowane na równi z państwami zwycięskimi. Tym samym, jak wskazywał polski prawnik, odbierano prawo stanowienia o własnym losie Polsce i wszystkim innym państwom położonym na wschód od Niemiec⁸¹.

Na problem ubezwłasnowolnienia państw takich jak Grecja i Polska od interesów mocarstw wskazywał w czerwcu 1943 roku Kazimierz Grzybowski⁸², który podkreślał, że głównym niebezpieczeństwem dla pokoju są uprawnienia suwerenne wielkich państw, a w rezultacie przyszły traktat pokojowy niósł niebezpieczeństwo wasalizacji narodów i państw Europy Środkowej przez główne mocarstwa⁸³.

4. Wnioski

Przedstawiony przegląd najbardziej reprezentatywnych w mojej ocenie interpretacji zasady samostanowienia narodów w polskiej myśli polityczno-prawnej w I połowie XX wieku został ograniczony, ze względu na spoistość struktury tekstu, do rozważań o charakterze doktrynalnym i analizy praktyki politycznej, w tym bezpośrednich przykładów zastosowania zasady samostanowienia narodów w działalności organów państwa polskiego w ramach rozwiązywania konfliktów granicznych i sporów międzynarodowych.

W rodzimej doktrynie polityczno-prawnej zauważamy dążenie do pogodzenia dwóch zasad, to jest przyrodzonego każdemu narodowi prawa do własnej państwowości z historycznym prawem każdego państwa do trwania w swych granicach, pomiędzy którymi – jak zauważano jeszcze przed odzyskaniem niepodległości – zachodzić mogła sprzeczność⁸⁴. W związku z tym w odniesieniu do Rzeczypospolitej odrzucano wszelkie pretensje terytorialne państw formułowane w stosunku do ziem oderwanych

⁸¹ Z. Nagórski, *O prawdziwy pokój...*

⁸² K. Grzybowski, *Nieporwana Europa*, „W Drodze” 1943, nr 5, s. 1.

⁸³ K. Grzybowski, *O nową suwerenność*, „W Drodze”, 1944, nr 19, s. 5.

⁸⁴ X.X., op. cit., s. 1.

od państwa polskiego w drodze podboju bądź rozbiorów, które traktowano jako bezwzględne naruszenie zasad kształtujących pokojowe stosunki między państwami⁸⁵. Podstawą dla każdego państwa było bowiem zabezpieczenie – zgodnie z zasadami prawa narodów – jego niepodległości i trwałości, której – jak wskazywano – nie mogły naruszać dążenia mniejszości etnicznych i kulturowych.

Należy uczynić jeszcze jedno spostrzeżenie dotyczące ewolucji w podejściu do definiowania głównego podmiotu, to jest państwa polskiego. W okresie od końca XVIII wieku po pierwsze lata niepodległości uzasadnieniem odrodzonej Rzeczypospolitej był sam naród, definiowany jako reprezentant zbiorowej woli tworzących go jednostek, którego głównym spoiwem była świadomość narodowa, powstała jako duchowa emanacja tejże woli, której wyrazem były między innymi kolejne powstania przeciw zaborcom⁸⁶. Świadomość ta musiała być jednak – jak podkreślał Stanisław Kódź – oparta na tradycji narodowej, która była niezbędnym elementem tworzącym narodową wspólnotę⁸⁷. Było to więc ujęcie, którego fundament stanowiło Vattelowskie podejście do państwa jako narodu, czyli „związku politycznego społeczności ludzi, złączonych razem celem zapewnienia sobie bezpieczeństwa i innych korzyści”⁸⁸.

Na przełomie lat 20. i 30. XX wieku po raz kolejny w polskiej historii wyraźnie zarysowuje się kształtująca ją antynomia dwóch bytów i odpowiadających im zasad, to jest narodu, który dąży do utrwalenia swej organizacji politycznej i państwa w myśl zasady samostanowienia, i państwa jako bytu, który sam się legitymizuje, będącego zarazem czynnikiem stabilizującym dążenia społeczeństwa. Jak zauważa Marian Henryk Serejski, zamiast dotychczas podkreślanej sprzeczności pomiędzy tymi zjawiskami coraz bardziej powszechne było dążenie do sprzężenia ze sobą obydwu pojęć, którego wyrazem miał być art. 9 konstytucji kwietniowej, określający w duchu spójni państwa i narodu „zespolenie wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu dla dobra powszechnego”⁸⁹.

Pomimo ewolucji doktrynalnej polskiej polityki zagranicznej, to jest przechodzenia od zasady samostanowienia do koncepcji polityki równowagi, państwo polskie

⁸⁵ S. Hubert, op.cit., s. 70–73.

⁸⁶ Ibidem, s. 115, 147. S. Kódź, *Zasada narodowości...*, op. cit., s. 24–25.

⁸⁷ Ibidem, s. 38.

⁸⁸ E. de Vattel, T. 1, Warszawa 1958, s. 53.

⁸⁹ M.H. Serejski, op. cit., s. 290–292.

stało się – jak pokazał czas – przedmiotem, a nie podmiotem w nowym koncercie mocarstw powstałym po Monachium. Możemy również zauważyć, że stałym elementem działań polskiej dyplomacji było dążenie do rozwiązywania sporów terytorialnych w Europie Środkowej za pomocą plebiscytów. Takie postulaty pojawiały się między innymi po Anschlussie czy I arbitrażu wiedeńskim, kiedy to wskazywano, że właściwy dla określenia przynależności państwowej Rusi Podkarpackiej byłby plebiscyt, w którym ludność tych ziem mogłaby się wypowiedzieć o swej przyszłości⁹⁰.

Podkreślić jednak należy, że nie znajdujemy w rodzimych koncepcjach politycznych szerokiego poparcia dla legitymizacji poprzez plebiscyt powstania nowego bytu państwowego lub też wyrażenia przez część ludności państwa chęci secesji, ponieważ łamałoby to podstawową zasadę prawa narodów nadającą podmiotowość prawną jedynie państwom⁹¹. Wynikało to po pierwsze z niebezpieczeństwa, jakie dla państwa polskiego stanowiły separatyzmy mniejszości je zamieszkujących. Po drugie, uznawano, że przynależność państwowa powinna być pochodną realizacji dwóch zasad: historycznej, w której wyrażała się trwałość i ciągłość państwa, i idei samostanowienia narodów.

Bibliografia

Źródła

Jana Długosza kanonika krakowskiego dzieła wszystkie dziejów Polskie Ksiąg dwanaście, przekład Karol Mecherzyński, t. 5, ks. 12, Kraków 1870.

Polsko-niemiecka konwencja Górnio-Śląska zawarta w Genewie w dniu 15 maja 1922, Genewa 1922.

Sejm Wileński (1922), Sprawozdanie Stenograficzne nr 5.

Sejm Ustawodawczy (1919–1922), Sprawozdanie stenograficzne, nr 81 i 82.

Prasa i opracowania

(m.), *Samostanowienie Litwy Środkowej*, „Dziennik Poznański” z 21.08.1921 r.

Arbitraż wiedeński, „Czas” z 4.11.1938 r.

⁹⁰ *Arbitraż wiedeński*, „Czas” z 4.11.1938 r., s. 1.

⁹¹ L. Zieleniewski, op. cit., s. 98–101.

- Bełch Stanisław, Domański Juliusz, Graff Tomasz, Jasudowicz Tomasz, Krzyżanowski Stanisław, Niesiołowski Andrzej, Ożóg Krzysztof, Wielgus Stanisław, Paweł Włodkowiec i polska szkoła prawa międzynarodowego, Warszawa 2018.
- Bouffał Bronisław, *Ochrona mniejszości w prawie narodów*, Warszawa 1928.
- Carr Edward Hallett, *Conditions of Peace*, Londyn 1944.
- Cybuchowski Zygmunt, *System prawa międzynarodowego*, Warszawa 1923.
- Cybuchowski Zygmunt, *Obrona granic*, „Kurier Warszawski” z 23.01.1932.
- Czartoryski Adam, *Rozważania o dyplomacji*, przekład Jan Maria Kłoczkowski, Kraków 2011.
- de Vattel Emmerich, *Prawo narodów*, t. 1–2, Warszawa 1958.
- Dembiński Henryk, *Odmowa uznania faktów dokonanych w najnowszym rozwoju prawa narodów*, Lublin 1939.
- Dembiński Henryk, *Wojna jako narzędzie prawa i przewrotu*, Lublin 1936.
- Dmowski Roman, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 1–2, Nowy Jork 1988.
- Ehrlich Ludwik, *Chwila obecna w ewolucji prawa narodów*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1924, R. 49, z. 4–6, s. 105–124.
- Ehrlich Ludwik, *Paweł Włodkowiec i Stanisław ze Skarbimierza*, Warszawa 2017.
- Ehrlich Ludwik, *Prawo narodów*, Lwów 1927.
- Elmer Benedykt, *Od kapitulacji monachijskiej do rozbioru Czecho-Słowacji*, „Robotnik” z 17.03.1939 r.
- Estreicher Stanisław, *Samostanowienie ludów*, Piotrków 1917.
- Grzybowki Kazimierz, *O nową suwerenność*, „W Drodze” 1944, nr 19.
- Grzybowski Kazimierz, *Nieporwana Europa*, „W Drodze” 1943, nr 5.
- Handelsman Marcei, *Rozwój narodowości nowoczesnej*, t. 1, Warszawa 1924.
- Hołowko Tadeusz, *Nowe życie*, „Przymierze” 1921, nr 4, s. 1–4.
- Hubert Stanisław, *Rozbiory i odrodzenie Rzeczypospolitej. Zagadnienie prawa międzynarodowego*, Lwów 1937.
- J.J. [Julian Makowski], *Powstawanie państw*, „Kurier Warszawski” z 10.01.1917 r.
- Kelly John Maurice, *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006.
- Kierski Kazimierz, *Sprawiedliwość międzynarodowa*, „Dziennik Poznański” z 21.05.1931 r.
- Komarnicki Wacław, *Powstawanie państw ze stanowiska nauki ogólnej o państwie i prawa międzynarodowego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1916, nr 48, s. 525–527; nr 49, s. 537–540; nr 50, s. 549–551; nr 51, s. 561–563; nr 52, s. 573–573.
- Korfanty Wojciech, *O budowaniu potęgi państwowej*, „Polonia” z 24–26.12.1938 r.
- Koźmian Stanisław, *Rzecz o roku 1863*, t. 1, Kraków 1896.
- Kódź Stanisław, *Zasada narodowości w prawie międzynarodowym*, Wilno 1932.
- Król Michał, *Odpowiedzialność państw w prawie międzynarodowym*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1929, R. 3, s. 177–416.
- Kutrzeba Tadeusz, *Obrona Polski w cyfrach*, „Bellona” 1921, R. 4, z. 1, s. 1–8.
- Lemiesz Piotr (Józef Święcki), *Prawa i obowiązki*, „Kurier Wileński” z 14.01.1939 r.
- Liga Narodów a Polska*, „Kurier Poznański” z 30.03.1921 r.

- Łossowski Piotr, *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996.
- Maciejewski Marek, *Prawne aspekty położenia mniejszości narodowych na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2014, t. 91, nr 1, s. 47–62.
- Makowski Julian, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1918.
- Makowski Julian, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1928.
- Marszał Tadeusz, *Jakub z Szadka – ksiądz, dyplomata i prawnik (ur. około 1412 r. w Szadku – zm. 28 października 1487 r. w Krakowie)*, „Biuletyn Szadkowski” 2008, t. 8, s. 5–29.
- Marszałek Piotr Krzysztof, *Problem suwerenności II Rzeczypospolitej w świetle postanowień traktatu wersalskiego z 1919 roku*, „Historia i Polityka” 2020, nr 31, s. 9–25.
- Na Wilsona powołał się Hitler w mowie berlińskiej*, „Kurier Wieczorny” (Katowice) z 29.03.1938 r.
- Nagórski Zygmunt, *Prawdziwy pokój*, „Polska Walcząca. Żołnierz Polski na Obczyźnie” z 12.12.1942 r.
- Nienaski Władysław [Alfred Wacław Ładoś – M.W.], *Bez złudzeń*, „Polonia” z 18.03.1939 r.
- Nienaski Władysław, *Ostatnia faza*, „Polonia” z 29.10.1938 r.
- O szybki i sprawiedliwy plebiscyt*, „Górnoślązak” z 4.02.1921 r.
- Pajewski Janusz, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Kraków 1995.
- Paruch Waldemar, *Myśl polityczna formacji piłsudczykowskiej w Polsce (1926–1939) – cechy podstawowe*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio K” 2015, vol. 21, z. 2, s. 121–147.
- Włodkowic Paweł, *Writings (1416–1432). The Struggle for the Self-Determination of Central Europe*, red. Paul W. Knoll, Rzym–Warszawa 2023.
- Plebiscyt krwi*, „Dziennik Poznański” z 8.05.1921 r.
- Prawo ludów i wojna sprawiedliwa*, Warszawa 2018.
- Prawo samostanowienia*, „Gazeta Robotnicza” z 24.06.1921 r.
- Regulamin wyborczy*, „Gazeta Robotnicza” z 2.03.1921 r.
- Rzekoma niepodzielność Śląska*, „Kurier Poznański” z 25.03.1921 r.
- Serejski Marian Henryk, *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1973.
- Słotwiński Feliks, *Prawo narodów naturalne, połączone z praktyką państw europejskich*, Kraków 1822.
- Starzewski Maciej, *Teoria społeczno-polityczna Staszica a Jan Jakub Rousseau*, Kraków 1926.
- Stroynowski Hieronim, *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów*, Wilno 1785.
- Sukiennicki Wiktor, *La souveraineté des états en droit international modern*, Paris 1927.
- Szczepański A., *Górny Śląsk w świetle wykonania konwencji genewskiej*, Warszawa 1929.
- Szymaniec Piotr, *Hieronim Stroynowski i Feliks Słotwiński – dwa sposoby postrzegania sprawiedliwości w prawie narodów na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 2012, z. 6, s. 41–64.

Szymański Radosław, *Vattel as an Intermediary Between the Economic Society of Berne and Poland*, [w:] *The Legacy of Vattel Droit des gens*, red. Stapelbroek Koen, Trampus Antonio, Cham 2019.

Wad, *Po zaborze Austrii*, „Przyszłość” 1938, nr 12, s. 1.

Wielhorski Władysław, *Zagadnienie niepodległej Ukrainy*, „Kurier Wileński” z 1.01.1939 r.

Wilson a Cieszkowski, „Kurier Poznański” z 30.01.1917 r.

Winczorek Piotr, *Rec.: J.M. Kelly, Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006, „Państwo i Prawo” 2007, nr 2, s. 113–116.

Wizyta w Berchtesgaden, „Warszawski Dziennik Narodowy” z 11.01.1939 r.

X.X., *Zasada samostanowienia*, „Dziennik Poznański” z 4.09.1918 r.

Zakrzewski Adam, *Zasada narodowości i przyszła Polska*, Kijów 1917.

Zieleniewski Leon, *Plebiscyt w prawie narodów*, Warszawa 1928.

► STRESZCZENIE

Zasada samostanowienia narodów w polskiej myśli polityczno-prawnej na początku XX wieku. Zarys zagadnienia

Zasada samostanowienia narodów stanowiła podstawę ukształtowanego po zakończeniu I wojny światowej ładu międzynarodowego, w tym odrodzenia się po przeszło wiekowej niewoli Rzeczypospolitej. Zapowiedź odbudowy państwa polskiego znalazła się w orędziu prezydenta Stanów Zjednoczonych z 8 stycznia 1918 roku, w którego punkcie 13 wyraźnie stwierdzał on, że po zakończeniu wojny ma zostać stworzona niepodległa Polska: „[...] na terytoriach zamieszkałych przez ludność bezsprzecznie polską, z wolnym dostępem do morza, niepodległością polityczną, gospodarczą, integralność terytoriów tego państwa powinna być zagwarantowana przez konwencję międzynarodową”.

Ostateczne ustalenia traktatu wersalskiego, między innymi wprowadzenie do niego protokołu mniejszościowego oraz uzależnienie kształtu granicy polsko-niemieckiej od ustaleń komisji, w której decydującą rolę miały odegrać światowe mocarstwa, bezpośrednio wpłynęły na ocenę działań instytucji międzynarodowych i recepcję zasady samostanowienia w polityce odrodzonej Rzeczypospolitej.

Istotną częścią badań było przeprowadzenie rozważań nad istotą analizowanego zjawiska. Dlatego we wstępie poza uwarunkowaniami historycznymi omówiono klasyfikację praw zasadniczych państw w stosunkach międzynarodowych. Następnie przedstawiono trzy główne modele recepcji zasady samostanowienia w kontekście pierwotnej względem niej XIX-wiecznej zasady narodowościowej. Modele te stworzyli Stanisław Kódź, Bronisław Bouffał i Leon Zieleniewski.

W praktycznej części tekstu omówiono aktywność polskich struktur państwowych wobec plebiscytu na Górnym Śląsku i wyborów do Sejmu Wileńskiego. Wskazano również na krytykę, której poddano na rodzimym gruncie utylitarne stosowanie zasady samostanowienia przez nazistowskie Niemcy, i na zagrożenia, które płynęły dla państwa polskiego ze strony lokalnych separatyzmów na kresach południowo-wschodnich.

Podjęte rozważania pozwoliły na postawienie następującego wniosku. Stojąc na gruncie zasady samostanowienia narodów, polscy prawnicy i politycy uznawali, że nie może być ona stosowana w sposób absolutny, ponieważ podmiotami prawa narodów są jedynie państwa, których byt ma charakter utrwalony nie tylko w wymiarze prawnym, ale i historycznym.

► SUMMARY

The Principle of Self-Determination of Nations in Polish Politico-Legal Thought at the Beginning of the 20th Century. An Outline of the Issue

The principle of self-determination of nations constituted the basis of the international order formed after the end of World War I, including the rebirth of the Republic of Poland after more than a century of captivity. The announcement of the reconstruction of the Polish state was embedded in the address of the President of the United States of January 8, 1918, where in point 13, he clearly stated that after the end of the war, an independent Poland was to be created “[...] in territories inhabited by an unquestionably Polish population, with free access to the sea, political and economic independence, the integrity of the territories of this state should be guaranteed by an international convention”.

The final provisions of the Treaty of Versailles, such as the introduction of a minority protocol and dependence of the final shape of the Polish-German border on the findings of the commission, in which the world powers were to play a decisive role, directly influenced the assessment of the activities of international institutions and the reception of the principle of self-determination in the policy of the reborn Republic of Poland.

An important part of the research was therefore to present considerations on the essence of the analyzed phenomenon. Hence, in the introduction, apart from historical conditions, the classification of fundamental rights of states in international relations is discussed. Next, three main models of reception of the principle of self-determination are presented in respect to the original 19th-century national concept, which were created by Stanisław Kódź, Bronisław Bouffał and Leon Zieleniewski.

The practical part of the text depicts the activity of Polish state structures in relation to the plebiscite in Upper Silesia and the elections to the Vilnius Sejm. Also, the criticism of the utilitarian application of the principle of self-determination by Nazi Germany as well as the threats to the Polish state from local separatisms in the south-eastern borderlands was indicated.

The considerations undertaken made it possible to draw the following conclusion. Agreeing with the basis of the principle of self-determination of nations, Polish lawyers and politicians believed that it could not be applied in an absolute way, since the subjects of the law of nations are only states whose existence has been established not only in the legal dimension but also in the historical one.